

# Żółte Kamizelki kontra Emmanuel Macron

11 grudnia 2018

Atos – użytkownik „Wolnych Mediów” zamieszkały we Francji – przedstawił wczoraj (10 grudnia 2018 r.) w komentarzach informacje o rozwoju sytuacji w tym kraju. Przedstawiamy je poniżej z korektą i kosmetycznymi poprawkami.

18:14 – Zaczyna się fala oczerniania żółtych kamizelek. Fala prowokacji służb. Kto rozwał sklepy każdy widział w relacji na żywo. Na teraz trwa mobilizacja w terenie, coraz więcej ludzi przybywa do blokady autostrad, budowane są zapory, ruch jest ograniczony do minimum. Tego się nie pokazuje i pisze. Ludzie robią zbiórki kasy, żywności itp. dla protestujących. 80% społeczeństwa jest przeciw aktualnej władzy, ten bunt narasta. Podobnie zaczęło się 9 grudnia w Belgii. Wadą (a może nie) protestujących jest to, że nie ma liderów, nie ma synchronizacji. Wszystko organizuje się przez telefon lub „Facebook”.

19:49 – O godz 20:00 prezydent wygłosi specjalne przemówienie do protestujących. Czy zmięknął? Raczej nie. Nastąpiło to po komunikacie policji. Policja CFDT wydała oświadczenie, aby ostrzec o presji na policję od początku ruchu żółtych kamizelek. „Między obowiązkiem wypełniania misji policyjnych, a także zagwarantowania bezpieczeństwa wszystkim obywatelom. Z powodu niepokoju związanego z żądaniami żółtych kamizelek” – czytamy w komunikacie. Związek ma nadzieję, że Emmanuel Macron znajdzie rozwiązanie w celu uspokojenia żółtych kamizelek, aby mobilizacje przestały lub przynajmniej się zmniejszyły. „Policja nie wytrzyma jeszcze kilku tygodni w takiej presji” – ostrzega oświadczenie. Czyli jawny bunt policji. Stąd Macron szuka „ostatniej deski ratunku”. Już w wywiadach mówi, że ustawy były nie sprawiedliwe, zbyt obciążają ludzi pracy. A niedawno powiedział, że z pogardą patrzy na takie protesty.

(...) Tym bardziej, że na 15 grudnia zapowiadają następne protesty w dużych miastach. Na 14 grudnia zapowiedziała strajk generalny największa centrala związkowa CGT. Nie czynne będą metra, koleje, transport itd. We wtorek protest i strajk wszystkich szkół i uczelni. Można wymusić na władzy lepszy los? Można, tylko trzeba mobilizacji całego społeczeństwa, nie dzielić się na lewicę czy prawicę, bo na tym korzystają tylko elity.”

20:06 – Co do policji. W terenie, przy blokowaniu autostrad, policja pomaga protestującym. Przyjeżdża na rozmowy, dowozi jedzenie, posiedzę wieczorem przy ognisku z protestującymi. W terenie wszyscy są jedną rodziną. A właśnie tutaj jest cały „ruch oporu”, a nie Paryż. Paryż i inne miasta to jednostki specjalne, czy służby specjalne. Prowokacje to ich specjalność. Prasa wiadomo na czyich usługach. Piszą w artykułach, że robią to nacjonałiści, faszyci. Zobaczymy czy coś zmieni apel Macrona, wątpię.

22:09 – W 12-minutowym przemówieniu Emmanuel Macron skruszonym głosem powiedział „mea culpa” – przyznał się do winy. „Wiem, że zdarzyło mi się skrzywdzić niektórych z was swoimi decyzjami” szybko jednak usprawiedliwił się odpowiedzialnością za państwo i obarczył protestujących za destabilizację państwa. Zgodził się na prawie wszystkie postulaty.

22:17 – Emmanuel Macron poczynił kilka mocnych zapowiedzi, aby zareagować na kryzys żółtych kamizelek w telewizyjnym wystąpieniu w poniedziałek wieczorem. Wzrost SMIC (najniższego wynagrodzenia do ok 1300 euro netto) nadgodziny wolne od podatku, cofnięcie akcyzy na paliwo i parę innych.

22:33 – Żółte kamizelki jeszcze nie zorganizowały ruchu, co utrudnia wyrażanie roszczeń w imieniu wszystkich swoich członków. Niemniej jednak, wszyscy zgadzają się co do potrzeby uzyskania zamrożenia, a nawet obniżenia podatków paliwowych, pierwszego z roszczeń, a ogólniej mówiąc, zmniejszenia poziomu podatków lub reformy, aby bardziej sprawiedliwe były

obciążenia podatkowe. Spora delegacja została utworzona pod koniec listopada, a lista żądań została wysłana do członków Parlamentu i mediów. Są takie żądania: „zero SDF”, „bardziej progresywny podatek dochodowy”, „Smic 1300 euro netto”, „koniec podatków od paliwa”. Lecz po brutalnych akcjach policji i pogardzie elit wobec protestujących, wszyscy mówią Macron do dymisji, rozwiązać parlament, ponieważ ci ludzie nie reprezentują nas, a myśmy ich wybrali. Jadąc wieczorem autostradą, nie było widać zakończenia barykad, raczej umacniania, ci ludzie są naprawdę zdeterminowani i nie uwierzą w słowa Macrona. Potrzebne są ustawy i gwarancje. To nie Ukraina, gdzie powierzono władzy. Inna mentalność tutaj. Zresztą to społeczeństwo jest zaprawione w walkach z władzą o szacunek i odpowiednie płacę.

23:23 – Macron zaprosił na rozmowy wszystkie ugrupowania, ażeby znaleźć rozwiązanie dla całego narodu. Wszystkie ustawy dotyczące podwyżki będą anulowane, o 100 euro ma wzrosnąć płaca minimalna, pomoc dla najmniej zarabiających. Pomoc dla emerytów i rencistów. Nie obyło się bez oskarżeń. Za pracę na czarno, za naciąganie na social itp. Zapomniał biedaczysko o swoich banksterach, których niczym nie obwinia. Zapomniał, że to właśnie ludzi boli najbardziej. Miasteczka elit gdzie nikt nie ma prawa wstępu. Tysiące jachtów (każdy wart od kilku do kilkunastu milionów euro) na Lazurowym Wybrzeżu. Prywatne ulice, pilnowane przez sécurité. Mieszkam w tym regionie i widzę to na co dzień. Oczywiście nikt głodny we Francji nie chodzi, jest pomoc socjalna. Lecz są regiony gdzie faktycznie pracy nie ma. Ludzie są zdani na łaskę socjału. Zresztą prędzej czy później, całą Europę to czeka. W Polsce ludzie z biednych rejonów egzystują z pracy ojców, matek na zach, inaczej byłby dawno krach. Nie ważne jak ten protest się skończy, ważne, że pokazali innym, że można wygrać, gdy jest jedność, a tego się wszystkie elity boją. Popatrzcie z jaką furją policja w Belgii atakowała „żółte kamizelki”, chcieli ich zastraszyć. Elity boją się, że rozprzestrzeni się protest na Europę. Przełamać strach to podstawa. Tutaj im się nie

udało zastraszyć ludzi i wielkie brawa dla protestujących.  
Siedzieć i pisać na komputerze każdy potrafi, lecz słowa  
zamienić w czyn, to inna melodia.

Autorstwo: Atos

Źródło: WolneMedia.net